

Adam Zadroga

Rozwój jako powołanie człowieka

Seminare. Poszukiwania naukowe 30, 97-104

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z PROBLEMATYKI SPOŁECZNO-PEDAGOGICZNEJ

SEMINARE

t. 30 * 2011* s. 97-104

ADAM ZADROGA
KUL, Lublin

ROZWÓJ JAKO POWOŁANIE CZŁOWIEKA

We współczesnym świecie obserwuje się dość wyraźne tendencje kładące duży nacisk na potrzebę ciągłego i szeroko pojętego rozwoju człowieka. Dzieje się tak w wymiarze niemal całego życia społecznego, ale chyba przede wszystkim w dziedzinie życia zawodowego. Dzisiejszy świat oczekuje bowiem nie tylko, by ludzie byli dobrymi specjalistami w danej dziedzinie, ale liczy także na ich potencjał osobowościowy: ich inteligencję, kreatywność, umiejętności interpersonalne, odpowiedzialność, zdolność radzenia sobie ze stresem i emocjami itd. Stąd obecnie, w ramach kultury organizacyjnej firm, a także indywidualnych ścieżek rozwoju zawodowego, istnieje duże zapotrzebowanie na różne formy dokształcania i samodoskonalenia. Wszystko to należy odczytywać w duchu współczesnego wezwania do stałej i całościowej formacji człowieka.

W tym kontekście wydaje się, iż również dla Kościoła są to wyraźne „znaki czasu”¹, wskazujące na szersze zjawisko poszukiwań duchowych i moralnych przez współczesnego człowieka. „Kościół pouczony przez swego Pana bada znaki czasu, interpretuje je i ofiaruje światu «to, co jemu jednemu jest właściwe, a mianowicie: uniwersalne spojrzenie na człowieka i na całą ludzkość»”². Trzeba jednak w tym kontekście postawić pytanie o to, co konkretnie na temat człowieka i jego rozwoju mówi aktualne nauczanie Kościoła? Jaki wkład może ono wnieść w formacyjne poszukiwania współczesnego człowieka?

¹ O „znakach czasu” por. J. Gocko, *Znaki czasu*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Wyd. Polwen, Radom 2005, s. 600-602.

² Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”* (29 czerwca 2009), nr 18 [dalej: CiV].

Poszukując odpowiedzi w tym zakresie, warto m.in. sięgnąć do najnowszej encykliki papieża Benedykta XVI *Caritas in veritate*, w której – pośród bogactwa myśli oscylujących wokół kwestii integralnego rozwoju ludzkiego w miłości i prawdzie – Ojciec święty stawia niezwykle ważną i cenną tezę, stwierdzając, iż „postęp u swoich początków i w swojej istocie jest *powołaniem*”³. W duchu inspiracji tą właśnie papieską wypowiedzią, zasadniczym celem podjętego w niniejszym artykule dyskursu teologicznego jest szersze rozwinięcie i pogłębienie tej prawdy poprzez: (1) określenie, czym jest powołanie chrześcijańskie, (2) ukazanie źródeł powołania człowieka do rozwoju oraz (3) wskazanie najistotniejszych aspektów chrześcijańskiego rozumienia ludzkiego rozwoju.

1. ISTOTA POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Powołanie chrześcijańskie w swej istocie jest przede wszystkim wezwaniem do wiary w to, że Bóg ma względem człowieka określony zamysł. Kryje się za tym określony projekt życia, wobec którego każdy musi zająć jednoznaczne stanowisko⁴. Jest to zaproszenie do tego, by żyjąc dla Boga w Chrystusie Jezusie, postępować według Ducha i przynosić w życiu Jego owoce⁵. Ze strony Boga wezwanie to pozostaje zawsze jednak jedynie pewną propozycją, na którą każdy wezwany musi dać w pełni wolną i świadomą odpowiedź. Jeśli człowiek odpowiada na to zaproszenie pozytywnie i wchodzi w zbawczy dialog z Trójjedynym, to dzięki łasce Bożej ma już tu na ziemi udział w życiu samego Boga i równocześnie otwiera się na życie wieczne, na komunie wizji uszczęśliwiającej⁶.

Powołanie chrześcijańskie, które ma charakter trynitarny⁷, należy odczytywać w perspektywie daru Nowego Przymierza. To bowiem w nim objawia się zbawcza inicjatywa Boga ukazana w Jezusie Chrystusie. Tu też staje się możliwy dialog między miłością Boga, który wzywa, a wolnością człowieka, który z miłości Mu odpowiada⁸. Trzeba też stwierdzić, że tak naprawdę tylko dzięki zakorzenieniu w Chrystusie, stanowiącym dla chrześcijanina źródło mocy, możliwe jest udzielenie pozytywnej odpowiedzi⁹. Z kolei, dzięki łasce Ducha Świętego realizuje się naśladowanie Chrystusa¹⁰.

³ Tamże, nr 16.

⁴ Por. Jan Paweł II, *List do Młodych „Parati semper”* (31 marca 1985), nr 9 [dalej: LM].

⁵ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”* (6 sierpnia 1993), nr 21.

⁶ Por. tamże, nr 73 i 86.

⁷ Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin „Gratissimam sanae”* (2 lutego 1994), nr 16.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis”* (25 marca 1992), nr 36 [dalej: PDV].

⁹ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (7 grudnia 1965), nr 22 [dalej: KDK].

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Vita consecrata”* (25 marca 1996), nr 86.

Kościół jako wspólnota wierzących ustanowiona przez Boga stanowi środowisko udzielania i rozwoju chrześcijańskiego powołania. W Kościele, w którym człowiek słucha słowa Bożego, korzysta z sakramentów świętych i dostrzega świadectwo miłości, przygotowuje on swój umysł i wolę do przyjęcia i realizacji Bożego zamysłu¹¹. Podjęcie powołania prowadzi do odkrycia własnej tożsamości w łonie wspólnoty Kościoła i wypełniania właściwego sobie posłannictwa¹². Zasadniczo w Kościele wyróżnia się trzy rodzaje powołania. Jest to powołanie do życia w małżeństwie lub samotności, powołanie do kapłaństwa służebnego oraz powołanie do życia konsekrowanego¹³. Te trzy formy życia wpisane są w powszechne wezwanie każdego chrześcijanina do świętości, co wynika z mocy chrztu¹⁴. Podobnie, podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej jest miłość¹⁵.

2. „POSTĘP U SWOICH POCZĄTKÓW” – GENEZA POWOŁANIA CZŁOWIEKA DO ROZWOJU

W świetle biblijnej prawdy o stworzeniu człowieka na „obraz Boży” (por. Rdz 1,26) można wyliczyć przynajmniej sześć charakterystycznych cech, które wyróżniają go spośród innych stworzeń i sprawiają, że będąc podmiotem działania moralnego, osoba ludzka pozostaje bytem dynamicznym – ukierunkowanym na to, by coraz bardziej upodobniać swój ludzki obraz do boskiego Pierwowzoru. Te komponenty „obrazu Boga” w człowieku i wynikające z nich implikacje rozwojowe to: wolność wyboru i odpowiedzialność (zadanie wybierania dobra); rozum (zadanie rozpoznawania dobra); zadanie kreatywnego kształtowania świata i siebie samego; zdolność do naśladowania Boga; zadanie bycia osobą – w relacji miłości do Boga i ludzi; zadanie odkrywania świętości ludzkiego życia¹⁶.

Warto tu nieco szerzej wyjaśnić zwłaszcza ów trzeci komponent, który dotyczy człowieka jako najdoskonalszego dzieła Boga powołanego do tego, by panować nad wszystkimi stworzeniami (por. Rdz 1,27-29). W Rdz 2 zadanie to jest dookreślone – człowiek otrzymuje polecenie, aby „uprawiał” i „doglądał” (w. 15)

¹¹ Por. PDV 35.

¹² Por. tamże, nr 59.

¹³ Por. LM 9.

¹⁴ Por. PDV 20.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”* (22 listopada 1981), nr 11.

¹⁶ Por. H. Witczyk, „Obraz Boży” w człowieku – źródło i cel działania moralnego, w: *Antropologia teologicznomoralna. Koncepcje – kontrowersje – inspiracje. [Materiały z sympozjum – Kamień Śląski, 10-12 czerwca 2007 r.]*, red. I. Mroczkowski, J.A. Sobkowiak, Stowarzyszenie Teologów Moralistów, Wyd. UKSW, Warszawa 2008, s. 19-26; Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, Instytut Teologii Biblijnej VERBUM, Kielce 2009, nr 11.

Bożego ogrodu (świata). Ks. Witczyk podkreśla, że „w istocie swej jest to zadanie kreatywnego kształtowania świata, stworzonego «na początku» przez Boga. Człowiek winien zaakceptować nałożoną na niego przez Stworzyciela odpowiedzialność za zgodny z Bożą Myślą (Mądrością) rozwój świata. Stworzenia nie są powołane jako istoty statyczne, ale jako natchnione Bożym słowem i zdolne do rozwoju. Zadanie to dotyczy przede wszystkim samego człowieka jako istoty umiejscowionej na styku między światem natury a Bożym światem ducha, jako istoty zdolnej do tworzenia kultury. Człowiek winien – jak Bóg – widzieć w stworzeniach i w sobie samym «dobro i piękno» (hebr. *tob*), i nie tylko pozwalać im istnieć, ale rozwijać i pomnażać»¹⁷.

Tę wzniosłą prawdę o ludzkiej egzystencji, ukazującą, że to Trójjedyny Bóg jest pierwotnym i decydującym źródłem rozumienia natury i powołania człowieka¹⁸, trzeba jednak uzupełnić o tajemnicę ludzkiej nieprawości, która popchnęła pierwszych rodziców ku pierwotnemu nieposłuszeństwu. „Znać dobro i zło jak Bóg” (Rdz 3, 5) – w tym streszcza się grzeszna skłonność każdego człowieka¹⁹. Papież Benedykt XVI podkreśla, że „najgłębszą treścią grzechu jest to, że człowiek chce zaprzeczyć faktowi bycia stworzonym, gdyż nie chce przyjąć miary i granicy, które są w nim zawarte. Człowiek nie chce być stworzeniem, nie chce być zależny, nie chce mieć miary”²⁰.

Ks. Szymik przypomina jednak w tym kontekście, że prawda o grzechu pierwotnym nie jest kresem prawdy o człowieku, gdyż tak naprawdę najważniejszym jej zadaniem jest wskazanie na Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela rodzaju ludzkiego²¹. Jak bowiem wyjaśnia *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* Soboru Watykańskiego II: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. Nic więc dziwnego, że w Nim wyżej wspomniane prawdy znajdują swoje źródło i osiągają szczytu”²².

¹⁷ H. Witczyk, art. cyt., s. 23.

¹⁸ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 2006³, s. 195.

¹⁹ Por. J. Szymik, *Visio Dei, vita hominis. Antropologiczny wymiar teologii współczesnej*, w: *Antropologia teologicznomoralna*, dz. cyt., s. 118.

²⁰ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 73.

²¹ Por. J. Szymik, art. cyt., s. 120.

²² KDK 22.

Najwyższe powołanie, które Chrystus ukazuje człowiekowi, zawiera się w powszechnym wezwaniu do świętości²³. W wymiarze moralnym jest to powinność dążenia do wysokiej miary zwyczajnego życia chrześcijańskiego²⁴ i opiera się na świętości Boga, który tylko sam jeden jest święty. Jest więc ona Bożym darem. Powinni do niej dążyć wszyscy chrześcijanie, ponieważ od momentu chrztu noszą w sobie jej zarodek. Jan Paweł II często wskazywał na „Kazanie na górze” (Mt 5-7) jako na swoisty kodeks chrześcijańskiej świętości, przypominając przez to, że realizuje się ona dzięki życiu w duchu ewangelicznych błogosławieństw. Także na kanwie obrazu winnego krzewu i latorośli (por. J 15,1-11) Papież-Polak ukazał wezwanie do stałego wzrastania, dojrzewania i przyniesienia coraz obfitszego owocu jako jeden z podstawowych aspektów chrześcijańskiego życia i misji²⁵.

3. „POSTĘP W SWEJ ISTOCIE” – CHRZEŚCIJAŃSKIE ROZUMIENIE ROZWOJU CZŁOWIEKA

Autentyczny postęp osoby ludzkiej w kierunku tego, by „bardziej być” musi posiadać zamię integralności. Rozwój człowieka powinien być integralny, gdyż winien prowadzić do wzrostu każdego człowieka i całego człowieka²⁶. Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* przypomina myśl Pawła VI, że „autentyczny rozwój człowieka dotyczy całości jego osoby we wszystkich jej wymiarach”²⁷. Czyni to dlatego, by w sposób szczególny podkreślić znaczenie wymiaru duchowego. Przestrzega, że „bez perspektywy życia wiecznego, postęp ludzki na tym świecie pozbawiony jest oddechu. Zamknięty w ramach historii, wystawiony jest na ryzyko, że będzie sprowadzony jedynie do tego, by coraz więcej mieć. W ten sposób ludzkość traci odwagę, by być gotową na przyjęcie wyższych dóbr (...). Człowiek nie rozwija się dzięki własnym siłom, ani rozwoju nie można mu po prostu przekazać z zewnątrz”²⁸. Tylko Bóg może być poręczycielem prawdziwego rozwoju człowieka, gdyż jako Stwórca, uczyniwszy go na swój obraz i podobieństwo, zaszczerpił w nim konstytutywne pragnienie, by „bardziej być”²⁹.

Ojciec święty pokazuje ponadto, dlaczego błędne jest – z punktu widzenia niezbędnych uwarunkowań rozwoju człowieka – eliminowanie perspektywy nad-

²³ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”* (30 grudnia 1988), nr 16-17 [dalej: ChL].

²⁴ Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”* (6 stycznia 2001), nr 31.

²⁵ Por. ChL 57.

²⁶ Por. Paweł VI, *Encyklika „Populorum progressio”* (26 marca 1967), nr 14 [dalej: PP]; CiV 18.

²⁷ CiV 11; por. PP 14.

²⁸ CiV 11.

²⁹ Por. tamże, nr 29.

przyrodzonej. Przypomina, że „«mesjanizmy pełne obietnic, ale fabrykujące iluzje» budują zawsze swoje propozycje na negacji transcendentnego wymiaru rozwoju, mając pewność, że mają go w całości do swej dyspozycji. Ta fałszywa pewność zamienia się w słabość, ponieważ pociąga za sobą podporządkowanie sobie człowieka sprowadzonego do środka prowadzącego do rozwoju, natomiast pokora przyjmującego powołanie przybiera postać prawdziwej autonomii, ponieważ czyni osobę wolną»³⁰.

Wizja rozwoju ludzkiego jako powołania domaga się ponadto nie tylko odniesienia do Boga, ale i prawidłowego Jego obrazu, gdyż tylko wówczas możliwe staje się również odkrycie, kim jest drugi człowiek, a przez to, jakie konsekwencje moralne pociąga za sobą owa prawda o bliźnim³¹. Warto w tym kontekście przywołać wyniki badań naukowych o. Andrzeja Derdziuka, który w książce pt. *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*³², rozważając nie tylko samą rzeczywistość Trzech Osób Boskich działających wspólnie (Trójca immanentna), ale i formy działania poszczególnych Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego (Trójca ekonomiczna), wskazuje na ów trynitarny wzorzec komunii jako najwznioślejszy model do naśladowania dla każdego człowieka jako istoty społecznej oraz takich ludzkich wspólnot, jak: Kościół, rodzina czy też całe społeczeństwo. Dzięki temu, owa nieprzenikniona tajemnica wiary staje się istotnym źródłem wyprowadzania chrześcijańskich norm moralnych. Derdziuk wyjaśnia, że prawdy wynikające ze stwórczego działania Boga-Ojca rzucają światło na tajemnicę człowieka i pokazują zarówno wzniosłość jego powołania do odwzorowywania Bożego obrazu, jak i praprzyczynę grzesznych skłonności do odrzucania miłości Stwórcy, co staje się istotną przeszkodą w dążeniu do pełni rozwoju. Dlatego człowiek potrzebuje Chrystusa, dzięki któremu jego moralne działanie nabiera nie tylko specyficznego kształtu co do formy wezwania, ale staje się w praktyce w ogóle możliwe do zrealizowania, jako owoc Jego uzdalniającej łaski, którą chrześcijanin otrzymuje w Duchu Świętym³³. Trzeba tu przy okazji wyraźnie podkreślić, że jednym z najważniejszych wymiarów odpowiedzialności człowieka za rozwój samego siebie jest formacja moralna, choć niestety w dzisiejszym świecie ten akurat aspekt ludzkiego rozwoju jest lekceważony czy wręcz zupełnie pomijany³⁴.

Benedykt XVI podkreśla, że realizacja powołania do rozwoju staje się w pełni możliwa jedynie wówczas, gdy człowiekowi zagwarantuje się poczucie wolności i odpowiedzialności: „powołanie to wezwanie domagające się wolnej i od-

³⁰ Tamże, nr 17; por. PP 11.

³¹ Por. CiV 11.

³² Wyd. KUL, Lublin 2010.

³³ Por. tamże, s. 15-20.

³⁴ Por. J. Nagórny, *Wprowadzenie*, w: *Formacja moralna. Formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykowicz, Wyd. KUL, Lublin 2006, s. 9.

powiedzialnej odpowiedzi. Integralny rozwój ludzki zakłada *odpowiedzialną wolność* osoby i ludów: żadna struktura nie może zagwarantować takiego rozwoju niezależnie od odpowiedzialności ludzkiej i ponad nią³⁵. Ostatecznie, to każdy człowiek jest zasadniczym sprawcą swojego sukcesu lub porażki³⁶. Nie można przypisywać różnego rodzaju strukturom czy zewnętrznym uwarunkowaniom kluczowej roli w procesie ludzkiego postępu. Należy bowiem pamiętać, że są one tylko narzędziami ludzkiej wolności i że jedynie wolny rozwój może być integralnie ludzki³⁷.

Dynamika tak pojmowanego rozwoju człowieka domaga się, by szanowano jego prawdę. W czym jednak wyraża się ta prawda? Ojciec święty, odpowiadając na to pytanie, przywołuje centralne przesłanie *Populorum progressio* Pawła VI i stwierdza, że „prawda rozwoju tkwi w jego integralności: jeśli nie ogarnia całego człowieka i każdego człowieka, rozwój nie jest prawdziwym rozwojem”³⁸. Papież przypomina, że chrześcijańskie powołanie do rozwoju musi obejmować w związku z tym zarówno wymiar przyrodzony, jak i nadprzyrodzony. Człowiek osiąga dzięki temu pełnię życia, a to stanowi przecież najwyższy cel osobistego rozwoju.

Rozważając rozwój w kategoriach powołania, trzeba ostatecznie wskazać na znaczącą rolę miłości w jego pojmowaniu. Papież Paweł VI właśnie w miłości chrześcijańskiej upatrywał zasadniczą siłę rozwoju³⁹. Teza ta znajduje swoje potwierdzenie zwłaszcza w świetle problemów, jakie występują w kwestii rozwoju w wymiarze społecznym. Bez autentycznego braterstwa między ludźmi i między narodami, które opierałoby się na fundamencie miłości, społeczeństwo zawsze będzie doświadczać jakichś barier na ścieżce rozwoju. Prawdziwa solidarność i jedność międzyludzka ma swoje źródło w Bogu, który uczy nas przez swego Syna w Duchu Świętym, czym jest miłość braterska⁴⁰. Dlatego w procesie rozwoju człowieka, obok wiary, na szczycie należy postawić „jedność wszystkich w miłości Chrystusa”⁴¹.

* * *

Ojciec święty Benedykt XVI swoje stwierdzenie, że „postęp u swoich początków i w swojej istocie jest *powołaniem*”⁴², które zawarł w encyklice *Caritas in veritate*, uzasadnia tym, iż taki jest Boży zamysł wobec każdego człowieka,

³⁵ CiV 17.

³⁶ Por. PP 15.

³⁷ Por. CiV 17.

³⁸ CiV 18.

³⁹ Por. PP 3.

⁴⁰ Por. CiV 19.

⁴¹ PP 21.

⁴² CiV 16.

aby rozwijał się przez całe swe życie. To Bóg jest pierwszym źródłem tego wezwania i jednocześnie to On nadaje mu ostateczny sens. Człowiek bowiem nie jest sam z siebie zdolny do nadania swemu życiu tak głębokiego znaczenia. Ukazanie zaś rozwoju w kategoriach powołania może nadać ludzkiemu zaangażowaniu na rzecz postępu, w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, najgłębszy sens – jako dojrzewania do nieba, świętości, a nie tylko nasycenia ludzkiego pragnienia osiągnięcia sukcesu czy zrobienia kariery.

DEVELOPMENT AS A VOCATION OF PERSON

Summary

Main goal of this article is to deepen one thesis from encyclical letter *Caritas in veritate* of His Holiness Benedict XVI: “progress, in its origin and essence, is first and foremost a *vocation*” (Civ 16). Author have made this in three points: (1) to describe what Christian vocation is, (2) to present sources of person’s vocation to development and (3) to show most important aspects of Christian meaning of human progress.

Keywords: development, vocation, formation, holiness

Nota o Autorze: dr Adam Zadroga, adiunkt Katedry Historii Teologii Moralnej na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jego poszukiwania naukowe dotyczą głównie problematyki moralno-społecznej życia ekonomicznego (etyka biznesu, ekonomia społeczna, rodzina a ekonomia).

Słowa kluczowe: rozwój, powołanie, formacja, świętość